Bezpłatny dodatek do „Małop. Tyg. Rolniczego“ Nr. 18.

NR. 2. ROK I.

LWÓW, KWIECIEŃ 1937

HODOWCA TRZODY CHLEWNEJ

ORGAN SEKCJI HODOWCÓW I PRODUCENTÓW TRZODY CHLEWNEJ PRZY MAŁOP. TOWARZYSTWIE ROLNICZYM

REDAKCJA: INŻ. ZYGMUNT ANDRUSZEWSKI ZOFIA ŁOSIOWA

Cele i zadania spędów

(ARTYKUŁ DYSKUSYJNY).

I. Organizacje rolnicze Wschodniej Małopolski (przede wszystkim zaś Małopolskie Towarzystwo Rolnicze) chlubią się zorganizowaniem na swym terenie „spędów“. Spędy takie, to specjalna forma ułatwienia obrotu zwierzętami, a więc bydłem, trzodą chlewną i drobiem, z ominięciem targowiska. Zasadniczą cechą spędu jest bezpośrednie zetknięcie się producenta z przedstawicielem odbiorcy, a w wyniku uzyskanie możliwie najwyższej ceny. Odpadają tu bowiem nadmierne zyski — koszta pośrednictwa. Oczywiście koszta przewozu, nadzoru lekarsko - weterynaryjnego, użycie wagi, itp. nie są do uniknięcia, rozkładają się jednak sprawiedliwie na wszystkich dostawców. Nad rzetelnością powyżej wspomnianego rozliczenia kosztów własnych spędu, czuwają przedstawiciele organizacji rolniczych.

Obecnie, prawie że nie ma powiatu na terenie Wschodniej Małopolski, gdzieby ta forma handlu rolniczego nie była znana. Organizuje się spędy trzody dla bekoniarń, w celu wywozu do Austrii, Niemiec, spędy bydła, cielat, drobiu, a ostatnio nawet organizowano je na zapotrzebowanie poważniejszych prywatnych kupców. Targowice coraz bardziej pustoszeją, a tylko w okolicach o wybitnie niskiej kulturze albo też organizacyjnie słabych, dawne targowice istnieją na pożytek, w pierwszym rzędzie kasy miejskiej, no i zainteresowanych nierolników. Przecież trzeba sobie uświadomić, że dzień targowy w mieście to nie tylko wymiana zwierząt, czy też zboża na złote (gotówkę), ale też wymiana tychże złotych na ubranie, żelazo, lekarstwa, (szynk też coś zarobi) i t. p.

Organizacje rolnicze, zakupując towar na rzecz jakieś firmy, wypłacały rolnikom gotówkę, otrzymaną zaliczkowo od odbiorcy towaru, względnie nie wypłacały nic aż dopiero po otrzymaniu z firmy całkowitego rozliczenia. Nie można oczywiście płacić tej ceny, jaka firma płaci za towar na swoim podwórzu, bo trzeba potrącić malutką cząstkę na wypadek padnięcia świń w czasie transportu, na jego koszta, trzeba zapłacić za wypożyczenie wagi lub jej kupno. Trzeba poza tym opłacić nadzór lekarsko-weterynaryjny, ogłoszenie o spędzie i t. d. Pomimo tych kosztów, rolnik otrzymywał godziwą cenę. Czasem z tych potrąceń pozostało kilka złotych. Gdy spędy były silnie obesłane, a często urządzane, to pozostawało z potrąceń nawet złotych kilkadziesiąt. Wtedy organizacje rolnicze obracały gotówkę na zakup rasowego materiału, premiowanie knurów i loch, a nawet, jak to się czyni ostatnio, za pozostałą gotówkę można było opłacić specjalnego instruktora hodowli.

Spędy się udawały, potrącenia rosły, bo i rosły wydatki administracyjne, wydatki na hodowlę. Potrzeby organizacyjne są coraz większe, stąd też wzrosły potrącenia na kilogramie żywej wagi dostarczonej na spędy trzody.

Przejdźmy jednak do odwrotnej strony zagadnienia spędów. Trzeba prawdę powiedzieć, że w niektórych powiatach potrącenia na rzecz organizacji rolniczej zostały zaliczone do potrąceń związanych bezpośrednio z odstawą. Są wypadki, że potrącenia te, np. na spędach bekonowych, są dość wysokie. Spędy jednakże udają się, bo przecież rolnik to konserwatysta, przyzwyczajający się łatwo i trwale do pewnych form, choćby one były już przedawnione. Powstają więc pytania, czy na targowiskach opustoszałych, kupiec-pośrednik widząc silną i trwałą konkurencję zamierza ograniczyć swe koszta i zrezygnować z dawnych wysokich zarobków? Czy potrącenia dokonywane na spędach nie przewyższą kosztów handlowych kupca - pośrednika? Czy to potrącanie nie osłabi powodzenia spędów? Czy z punktu widzenia państwowego, nie będzie milszym kupiec płacący podatki i mający przecież też prawo do życia? Uwzględnić trzeba, że organizacje rolnicze z tytułu spędów nie płacą żadnych podatków.

II. Akcją spędów interesują się

nie tylko dobrowolne organizacje rolnicze. Ministerstwo Rolnictwa, uważając spędy za słuszny i dobry środek do walki z nadmiernym pośrednictwem, udziela stale swego poparcia. Urzędy Wojewódzkie otrzymały polecenie, by zezwalać na urządzanie spędów organizacjom rolniczym, **trudniącym się pracą nad podniesieniem hodowli.** Powiatowi lekarze weterynarii otrzymali polecenie odnoszenia się do spędów życzliwie i rzeczowo, co w większości wypadków ma miejsce.

A Ministerstwo Skarbu? Przecież istnieje u nas takie prawo, że jeśli ktoś trudni się handlem, winien wykupić patent, płacić podatek obrotowy, a gdy ma zyski to i podatek dochodowy. Wprawdzie organizacje rolnicze nie mają zysków, a spędy nie noszą cech handlu — są bowiem jedynie formą ułatwienia producentowi zbytu, lecz niektóre Urzędy Skarbowe tłumaczyły sobie pracę zorganizowanego rolnictwa odmiennie, nakładając tu podatek obrotowy.

Na skutek rozmaitych wstawiennictw, Ministerstwo Skarbu wydało dnia 7. XI. 1936 r. okólnik L. D. V. 41429/14/36; na mocy którego z urzędu zwalnia od podatku obrotowego i wykupna patentu przy organizowaniu spędów organizacje rolnicze, stawia jednakże wyraźny warunek: komis*). „Przyjmowanie i zbyt produktów rolnych może się odbywać wyłącznie na zasadach komisowych. Rolnicy, korzystający z pomocy organizacji rolniczej przy bezpośrednim zbycie swych produktów, obowiązani są do pokrycia jedynie kosztów bezpośrednio z tą akcją związanych. Żadnych innych opłat organizacje społeczno-rolnicze nie mogą pobierać". Powyższe zwolnienie od wykupna patentu i od płacenia podatku obrotowego jest ważne do dnia 31. XII. 1937.

Dalej czytamy w tym okólniku: „Akcja zbytu prowadzona w myśl powyższych zasad powinna być **w miarę możności** wykorzystana, jako podstawa w kierunku organizowania specjalnych spółdzielni zbytu".

Otóż i drugie pytanie w związku z ostatnio wysuniętym żądaniem Ministerstwa Skarbu. Czy spędami względnie handlem zwierząt ma się nadal zajmować organizacja rolnicza o charakterze ogólno-zawodowym, czy też należy te czynności powierzyć specjalnym spółdzielniom, jak sobie tego życzy Ministerstwo Skarbu?

W tym miejscu należy podkreślić z całą rozwagą następujący moment. Handel zwierzętami to nie tylko ocena zewnętrznego wyglądu zwierzęcia, zbadanie stopnia opasu, nie tylko umiejętność załadowania do wagonu czy też wozu, ale to także znajomość zwyczajów i praw handlowych, prawa wekslowego, znajomość ustaw o umowach, umiejętność korespondowania, nawiązania styczności z rozmaitymi firmami handlowymi, instytucjami, urzędami skarbowymi, administracyjnymi itd. itd.

III. W ostatnich miesiącach zabrała głos — w sprawie spędów — Główna Targowiskowa Komisja Nadzorcza w Warszawie. Uwagi tejże Komisji są bardzo ciekawe, tym więcej, że w rękach jej spoczywa w poważnej mierze inicjatywa w kierunku organizacji rynku mięsnego. Otóż, rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 27. X. 1933 r. przewiduje, że obrót zwierzętami, drobiem itd. ma się skupiać na targowiskach. W tym celu zostały, lub będą wydane zarządzenia i przepisy, dotyczące urządzenia targowisk i organizacji obrotu (ważenie, klasyfikowanie towaru, regulaminy, zwyczaje handlowe, notowania i ogłaszanie cen).

Równolegle jednak jest prowadzona akcja spędów.

Główna Targowiskowa Komisja Nadzorcza w związku z tym stanem rzeczy zwraca uwagę na następujące momenty:

1) „Na spędach nie ma konkurencji. Cena jest ustalona jednostronnie przez odbiorcę towaru. Jeśli się ma do czynienia z solidną, o dobrej woli firmą, cena ta jest zgodna z notowaniami rynku. Co się jednak stanie gdy odbiorca jest firma niesolidna?"

2) „W miarę rozwoju spędów utracimy podstawę do ustalania cen rynkowych, ponieważ obroty na targowiskach znikną".

W takim stanie rzeczy nieuniknionym następstwem mogłoby być np. powstanie monopolu bekonowego, który nie krępowany konkurencją będzie ustanawiał ceny monopolowi wygodne.

3) „Na spędach i na targowiskach istnieją z zasady różne ceny, nawet za towar niekontraktowany. Różne ceny na ten sam towar i na tym samym rynku, uważać należy za zjawisko niezdrowe i niepożądane".

Przykład: świnka o wadze 95 kg i więcej, ma inną cenę gdy idzie na bekon, a inną na szynki, inną dla hodowcy, należącego do organizacji, a inną dla niezorganizowanego i jeszcze inną, gdy idzie do Wiednia, a inną, gdy jest zakontraktowaną.

4) „Skierowanie handlu poza targowiska, uniemożliwi sfinansowanie niezbędnych urządzeń targowych, bez których nawet przy udanej akcji spędów, rynek nie może się obyć, bo poza spędami handel musi się odbywać choćby dla zaopatrywania rzemiosła mięsnego w żywiec".

Powyższe uwagi Głównej Targowiskowej Komisji Nadzorczej w Warszawie, są rzeczywiście godne uwagi i dyskusji.

Na razie organizacje rolnicze unikają targowisk, bo na targowicach nie zawsze znajduje się waga, jeśli ta waga jest, to w praktyce używana bywa przez kupca lub więcej uświadomione jednostki. Na razie nie ma na targowiskach nikogo, ktoby poinformował rolnika jaka jest bieżąca cena za bydło czy też świnie. Najważniejsza jednak przyczyna unikania targowisk, to postrach, szerzony przez hordy pośredników, którzy w sposób hałaśliwy, urągający poczuciu honoru rolnika, świadomie wprowadzają go w błąd odnośnie do ceny, wagi i t. p. A czy dużo rolników, nawet znając notowania giełdowe, potrafi tak prędko znaną cenę pomnożyć przez ilość kilogramów, oferowanych do sprzedaży? O tym lepiej nie mówić. Czy można pominąć fakt wysokich opłat, jakie rolnik był zmuszony uiszczać za użycie targowicy? Opłaty te szły do kas miejskich, a były obracane na cele zupełnie nie mające związku z handlem rolniczym czy też wogóle rolnictwem.

Akcja spędowa rozwija się, pogłębia i udoskonala. Rolnicy coraz to bardziej biorą się do pracy nad podniesieniem kultury hodowlanej. Powstają tu i ówdzie powiatowe lecznice zwierząt. Jak dotychczas, spędy wykazały swą celowość, ba nawet konieczność. Podniosły opłacalność produkcji przez

*) Komisem — nazywamy taką formę pośrednictwa, w której pośrednik sprzedaje towar nie zakupiony przez siebie, lecz oddany mu do sprzedaży, za wyliczeniem się z otrzymanej gotówki.

ominięcie kosztownego pośrednictwa handlarzy.

Obroniły rolnika przed bezgranicznym nieraz wyzyskiem pośredników. Umożliwiły rolnikowi bezpośredni zbyt w zorganizowanej gromadzie hodowców, zbyt, który samodzielnie był dla niego niedostępny. Wpłynęły na uświadomienie hodowlane rolnika i poprawę jakości jego trzody. Zmusiły rzesze pośredników-handlarzy do płacenia cen conajmniej równych cenom wypłacanym na spędach, a więc dały podstawy uczciwej i korzystnej dla rolnika konkurencji. Wyrobiły u hodowców zrozumienie celowości i konieczności organizacyjnej, tak potrzebnej dla mocniejszego i liczniejszego zespolenia mas rolniczych. Tak więc akcja spędowa zdała w zupełności swój egzamin.

Małe usterki spędów są stopniowo usuwane. Reorganizacja Sekcji Hod. i Produc. Trzody Chlewnej przy Małop. Tow. Roln. we Lwowie została ostatnio przeprowadzona, dając pewność nie tylko utrzymania pracy spędowej na dotychczasowym poziomie, ale jej rozszerzenia i udoskonalenia.

Marian Biłyk.

Doświadczalnictwo żywieniowe

Najlepszy materiał bekonowy może zostać zmarnowany, o ile nie będzie umiejętnie i racjonalnie żywiony. Prace nad ustaleniem najwłaściwszych miar żywienia prowadzone były od dawna w krajach o starej tradycji hodowlanej, a w szczególności w Danii, Szwecji i Norwegii. W wyniku tych prac normy żywienia tuczników bekonowych zostały w znacznej mierze ustalone. Istnieją więc gotowe wzory, z których możemy korzystać. W istocie, jeśli chodzi o wartość energetyczną i zawartość strawnego białka w karmie, przyjęte zostały u nas normy opracowane przez Nils Hanssona. Nie można jednak brać z za granicy gotowych wzorów mieszanek pasz. Budowa gospodarcza Polski jest odmienna i względy gospodarcze zmuszają często do skarmiania trzodą bekonową pasz odmiennych, niestosowanych w szerszej mierze za granicą. Doświadczalnictwo zootechniczne*) zajęło się więc przede wszystkim wyświetleniem kwestii, w jakich zestawieniach i w jakich ilościach mogą być te pasze, bez szkody dla wytwórczości, skarmiane przez trzodę bekonową. Jako norma wzorcowa przy wszystkich doświadczeniach służyła norma ułożona dla stacji kontroli użytkowości trzody w Starym Brześciu. Przedstawia się ona następująco:

Żywa waga	Na dzień i sztukę					
	jed. pok.	Białka gr. w jednostce	Mleko chude kg.	Ziarno kg.	Woda kg.	Miesz. soli miner. gr.
15	0,9	125	2,3	0,35	—	5
20	1,1	125	2,8	0,55	—	5
30	1,5	120	3,4	0,95	0,50	10
40	1,9	115	3,8	1,35	1,00	10
50	2,3	110	3,8	1,75	1,25	10
60	2,6	105	3,8	2,00	1,25	15
70	2,8	100	3,4	2,35	1,35	15
80	3,0	95	2,8	2,65	1,50	15
90	3,2	90	2,5	3,00	1,50	15
100	3,5	85	1,5	3,40	1,50	15

Ziarno składa się z mieszaniny jęczmienia, pszenicy i owsa w stosunku 2 : 1 : 1,2.

Podstawową paszą przy żywieniu trzody chlewnej są u nas ziemniaki.

Ciekawym więc było, w jakich najwyższych ilościach można ziemniaków użyć przy tuczu bekonowym. Chcąc stosować możliwie największe ilości tak ubogiej w białko paszy, jaką są ziemniaki, trzeba było uzupełnić je paszą o wysokiej zawartości pełnowartościowego białka. Za najodpowiedniejszą paszę do tego celu uznano mączkę z krwi. W wyniku przeprowadzonych doświadczeń okazało się, że ziemniaki uzupełnione mączką z krwi mogą nawet w całości zastąpić mleko i ziarno. Trzeba się jednak liczyć z gorszym wykorzystaniem karmy i wydłużeniem okresu tuczu. Zestawieniem ziemniaków z mączką z krwi łatwiej daje się zastąpić mleko, niż ziarno. Grupy pozbawione mleka przyrastały lepiej, niż grupy pozbawione ziarna. Przy całkowitym zastąpieniu mleka i ziarna ziemniakami z mączką z krwi zużyto w ciągu tuczu na sztukę 10 q ziemniaków i 37 kg mączki. Wpływu żywienia różnymi zestawieniami ziemniaków, mączki z krwi, mleka i ziarna na jakość produktu rzeźnego nie można było zauważyć.

W okresie letniego żywienia podstawowym zagadnieniem jest skarmianie zielonek przez trzodę chlewną. W Starym Brześciu przeprowadzono szereg doświadczeń nad możliwością stosowania lucerny zielonej dla tuczników bekonowych. W doświadczeniach tych stwierdzono, że pod koniec tuczu świnie zdolne są spożyć do 4 kg lucerny na dzień i sztukę. Tak wysokie dawki lucerny wpływają jednak ujemnie na jakość produktu rzeźnego i wydłużają znacznie okres tuczu. Dobre wyniki natomiast dał tucz, w którym dawka lucerny nie przekraczała 1,5 kg na dzień i sztukę. Lucerna, zdaniem autorów doświadczenia, wpływa ujemnie na jędrność słoniny — w miarę zmniejszania dawek lucerny wpływ ten maleje. Przy zastosowaniu obok lucerny jęczmienia i świeżych ziemniaków parowanych i przy jednoczesnym zwiększeniu wartości jednostkowej norm żywienia, można w krótkim okresie tuczu uzyskać zupełnie dobry produkt rzeźny.

Zastąpienie mleka inną paszą białkową zwierzęcego pochodzenia (mączka mięsna, mączka z krwi) w zestawieniu z ziemniakami okazało się możliwe. Całkowite natomiast zastąpienie mleka ziemniakami z dodatkiem ziarn roślin strączkowych (bobik, łubin odgoryczony) dało wynik ujemny. Zestawieniem ziemniaków i ziarn strączkowych można natomiast zastąpić mieszaninę ziarn zbożowych.

Mieszaninę ziarna udało się za-

*) Zootechnika, nauka o hodowli zwierząt.

stąpić w 50% otrębami żytnimi, bez wyraźnego wpływu na przyrost i jakość produktu. W miarę zwiększania ilości otrąb żytnich przyrost tuczników zmniejszał się. Jakość produktu rzeźnego przy zastąpieniu ziarna w 75% względnie w 100% przez otręby żytnie z dodatkiem ziemniaków uległa wyraźnemu pogorszeniu.

Podobne wyniki uzyskano przy zastosowaniu żyta. Żyto w ilościach stanowiących 25—50% mieszanki zbożowej nie wywołało żadnych ujemnych skutków, natomiast skarmianie żyta w ilościach powyżej 50% mieszanki zbożowej wywołało pogorszenie się wartości rzeźnej zwierząt, a w szczególności jakości słoniny i mięsa.

Bardzo dobre wyniki dał tucz bekonów z udziałem w karmie surowej marchwi pastewnej (6.5 — 11% jed. pok.). Oprócz marchwi bekoniaki otrzymywały mleko, jęczmień, peluszkę i ziemniaki. Dawki mleka były bardzo zbliżone do normy wzorcowej, natomiast ziarno z normy wzorcowej zastąpione zostało mieszankami jęczmienia, peluszki, ziemniaków i marchwi. Dawki marchwi wynosiły od 0.5—3.0 kg na dzień i sztukę, przy czym dawki ponad 2 kg nie były chętnie wyjadane. Wynik tuczu był bardzo dobry. Pod względem przyrostów i wykorzystania paszy grupa doświadczalna nie różniła się od grupy wzorcowej, a jakość produktu rzeźnego nie budziła zastrzeżeń, wszystkie sztuki doświadczalne zaliczono do klasy I-szej.

Próby zastosowania przy tuczu bekonowym ziarn soi, względnie makuchu sojowego, dały wyniki zdecydowanie ujemne.

W tych słowach streszcza się dotychczasowy dorobek doświadczalnictwa zootechnicznego w dziedzinie hodowli trzody bekonowej. Prace doświadczalne nie zostały przez to wyczerpane, są one dopiero raczej zapoczątkowane. Szereg doświadczeń wymaga powtórzenia i sprawdzenia, szereg zagadnień czeka na wyświetlenie. Doświadczalnictwo zootechniczne, którego organizację rozpoczęto w 1927 r., rozwijało się dotychczas w latach najcięższego kryzysu. Ciągle wzrastający brak funduszów odbił się bardzo ujemnie na poziomie doświadczeń. Zbyt mała ilość materiału doświadczalnego, brak odpowiedniej ilości pracowników fachowych, brak najprostszych nieraz urządzeń technicznych — oto trudności, z którymi każdy zootechnik musi u nas dotychczas walczyć. W takich warunkach, pomimo najlepszej chęci, wyniki doświadczeń nie mogą być zawsze pewne, a czasem są więcej niż wątpliwe. Miejmy jednak nadzieję, że obecnie, kiedy minęliśmy już dno kryzysu i zaczynamy się dźwigać ku górze, w miarę zwiększających się możliwości finansowych, także i doświadczalnictwo zootechniczne zostanie w ten sposób wyposażone, aby mogło w 100% wypełnić swoje ważne zadania.

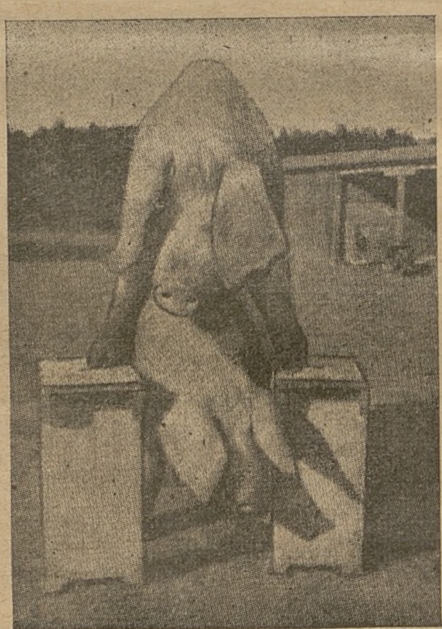
(Przy opracowaniu powyższego artykułu korzystałem ze sprawozdań p. prof. Różyckiego i pp. inż. Batiuty i inż. Gąsiewskiego, zamieszczonych w Tomie II-gim i III-cim „Sprawozdania z doświadczeń zootechnicznych" P. T. Z.)

Inż. Józef Chramiec.

Pomocnicze urządzenia przy pokrywaniu loch

Szybki wyrost knurów, osiągających przeciętnie do 300 kg żywej wagi przy wieku 2 lat, a niejednokrotnie dochodzących w późniejszym wieku do 500 kg wagi, czyni je zbyt ciężkimi do pokrywania loch, a tym samym uniemożliwia należyte ich wykorzystanie jako rozpłodników.

Nieraz pod każdym względem wysokowartościowe knury, dające doskonałe i liczne potomstwo, są skutkiem za wielkiego swego

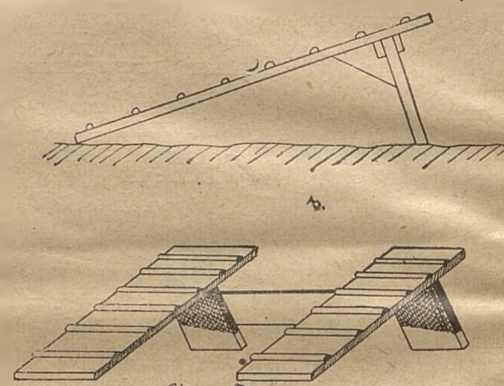


1. Zastosowanie pomocniczych ławeczek przy pokrywaniu lochy.

ciężaru usuwane przedwcześnie z hodowli.

Większość hodowców marnuje w ten sposób cenne okazy hodowlane, kastrując je pochopnie i nie starając się chociażby w jakikolwiek najprostszy sposób ułatwić im pokrywanie macior, nie wytrzymujących swą wątłą budową ciężkiego knura.

A przecież istnieje cały szereg pomocniczych środków i urządzeń prostych lub bardziej złożonych, trudniejszych lub łatwiejszych do wykonania, droższych i tańszych

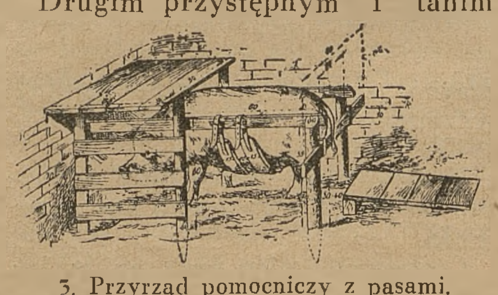


2. Wzór ławeczek pomocniczych.

— a mających na celu ułatwienie parzenia się trzody, właśnie w wypadkach, gdy jej wzrost czy też waga żywa staje na przeszkodzie należytemu przeprowadzeniu aktu płciowego.

Najprostszym sposobem ułatwienia parzenia się (pokrycia) przy rozmaitej wielkości lochy czy knura, jest ustawienie mniejszego zwierzęcia wyżej. Dobrze ubita gnojownia i odpowiednie ułożenie warstw gnoju — spełnia tu doskonale swe zadanie.

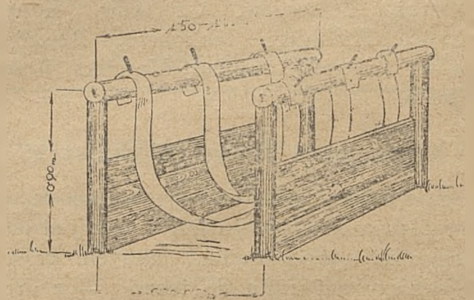
Drugim przystępnym i tanim



3. Przyrząd pomocniczy z pasami.

systemem to podstawienie kryjącemu lekką lochę knurowi, dwu

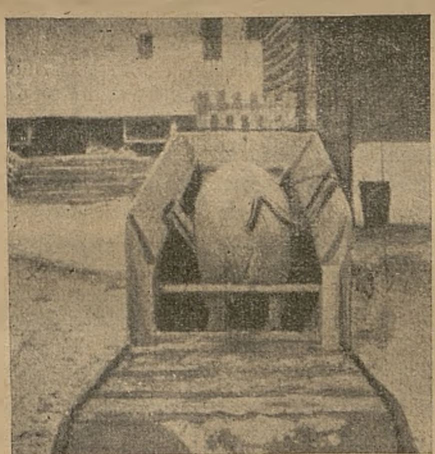
ławeczek (ryc. 1) wysokich na 45 cm — długich na 50 cm, a szerokich na 25 cm. Ławeczki te podsuwa się knurowi pod przednie nogi w chwili, gdy wyskoczywszy na lochę zdoła się na niej krótko chociażby utrzymać.



4. Wzór przyrządu pomocniczego z przytwierdzonymi pasami.

Celem zastosowania takich ławeczek dla knurów o rozmaitej wielkości dobrze jest sporządzić je tak jak to pokazuje rycina 2, a więc tak, by je można było podsuwać w zależności od ustawienia przednich nóg knura. W tym wypadku wymiary takich ławeczek powinny być następujące: długość 1 metr, wysokość podpory (nogi) 60 cm, szerokość ławki 30 cm.

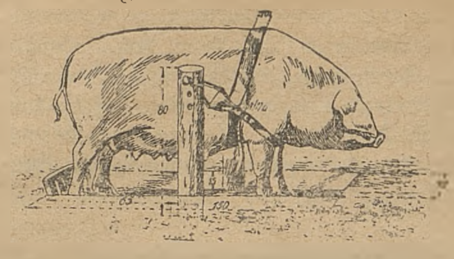
Jeszcze inny system przedstawia nam rycina 3 i 4. System ten polega na podtrzymaniu lochy pasami (skóra lub gurt) i jest w sporzą-



5. Skrzynka z pasami.

dzeniu kosztowniejszy — lecz zato pewniejszy w skuteczności.

Poza tem można zastosować t. zw. „skrzynie do krycia" jak na rycinie 5-tej. Tych kilka systemów nie wyczerpuje całego szeregu pomysłowych, lecz kosztowniejszych urządzeń, daje jednak podstawę do zapobiegania pochopnemu usuwaniu z hodowli knurów, mogących oddać przez długi czas należyte usługi hodowli.



6. Przyrząd dla zbyt wysokich loch.

Na koniec podajemy na rycinie 6-tej jeden ze sposobów pokrywania loch dużych małym knurem (dotyczy loch bardzo wyrośniętych, na wysokich nogach). Sposób ten stosowany jest z powodzeniem na Węgrzech.

Z. A.



AKCJA ZBYTU TRZODY CHLEWNEJ DO BEKONIARNI LWOWSKIEJ.

Z początkiem b. roku usprawniło M. T. R. we Lwowie bezpośrednią dostawę trzody chlewnej przez rolników z okręgu bekoniarni lwowskiej i to zarówno na bekony jak również i na szynki. Z powiatów blisko leżących rolnicy dowożą świnie sami wprost do bekoniarni, w powiatach oddalonych trzoda jest odbierana na spędach i następnie przewożona koleją do bekoniarni. Organizacją dostaw zajmują się sekcje hodowców i producentów trzody przy O. T. R. przy pomocy kół zakładanych w poszczególnych gminach.

Wypłata za świnie dostarczone bezpośrednio przez rolników odbywa się w ten sposób, że po oddaniu świń w bekoniarni, rolnik otrzymuje odpowiednią zaliczkę, oraz kwit za oddaną sztukę z uwidocznionym numerem kolczyka. Reszta należytości przekazywana jest w każdą sobotę do odnośnego O.T.R-u, który ją wypłaca hodowcom. Na spędach świnie są przeważnie płacone gotówką po cenie ustalonej przez bekoniarnie. Rozliczenia dokonuje się na podstawie książki ubojowej prowadzonej przez delegata MTR przy bekoniarni we Lwowie, który sprawdza przyznawanie premii poszczególnym sztukom. Za podstawę do zapłaty brana jest waga bita, do której dolicza się 24% i w ten sposób uzyskuje się wagę, za którą rolnik uzyskuje zapłatę. Dostarczona trzoda musi być wpierw zakontraktowana, gdyż na tej podstawie otrzymuje z Pol. Związku Bekonowego dodatkową zapłatę za jakość, tak zw. premię. Oprócz trzody zakontraktowanej czyli bekonowej, kupuje bekoniarnia trzodę typu szynkowego, do której zaliczane są też niektóre sztuki, odrzucone przy sprawdzaniu cech bekonowych po uboju. Cena płacona za trzodę szynkową utrzymuje się mniej więcej na poziomie ceny bekonowej, z tą różnicą, że nie były tu dotychczas przewidziane dodatkowe zapłaty, a przeliczenie z wagi bitej na żywą odbywa się w stosunku 22%. Kontrakty bekonowe ograniczone są kontyngentem wyznaczonym przez Pol. Zw. Bek. Natomiast trzoda szynkowa jest kupowana przez bekoniarnię na razie w ilości nieograniczonej.

Korzyści osiągane przez rolników przy dostawach do bekoniarni polegają na uzyskiwaniu lepszej ceny za żywiec oraz dodatkowej zapłaty za jego jakość. Głównym celem całej akcji jest 1) podniesienie poziomu hodowli świń typu bekonowego, 2) podniesienie cen żywca przez wyłączenie pośrednictwa handlarzy. Jeżeli chodzi o podniesienie poziomu hodowli, to najpewniejszymi środkami są tu: podniesienie cen do poziomu opłacalności oraz dodatkowe zapłaty za jakość. Niestety, ceny płacone obecnie przez bekoniarnie nie idą w parze ze zwyżką cen pasz treściwych, oczywiście, że jeszcze niższe są ceny płacone rolnikom przez handlarzy trzody, to też usiłowania M. T. R. idą obecnie w kierunku podwyższenia ceny za żywiec, dostarczony do bekoniarni przez zorganizowanych hodowców.

Inż. Cz. Turzański

ZJAZD HODOWCÓW W BRODACH.

W dniu 15 marca br. odbył się zjazd powiatowej Sekcji Hodowców i Producentów Trzody Chlewnej O. T. R. Brody, w którym wzięli udział: Zarząd O. T. R-u, z ramienia L. I. R. inż. Lewandowski, delegaci 38 Kół Hodowlanych, wójtowie i sekretarze gmin, oraz sołtysi gromad.

Zebranie otworzył prezes O. T. R. prof. Józef Ernest, witając delegata L. I. R. jak również wszystkich zaproszonych gości.

Sprawozdanie z prac Sekcji H. T. Ch. złożył powiatowy instruktor hodowlany p. Filip Manz. Sekcja rozprowadziła od dnia 1 kwietnia 36 r. do dnia 15 marca 1937 103 loch zarodowych. Obecnie znajduje się na terenie działalności Sekcji 164 sztuk loch pełnej krwi rasy W. B. A. w czym 79 sztuk zarejestrowanych w Związku H. Trz. Chl. we Lwowie, zaś 85 sztuk jest gotowych do zarejestrowania na rok bieżący. W roku sprawozdawczym rozprowadzono 28 sztuk knurów zarodowych, w tym 18 wychowanych przez hodowców miejscowych. Łączny stan knurów pełnej krwi rasy WBA wynosi obecnie 41 sztuk.

W okresie od 1 kwietnia 1936 r. do 15 marca 37 r. zorganizowano w 19 kołach hodowców i producentów odstawę bekonów, które w ilości 2046 sztuk, dostarczono do bekoniarni złoczowskiej.

Poza tym uruchomiono spędy w tych miejscowościach, z których dostawa do Złoczowa była niemożliwą. Ze spędów tych odstawiono do bekoniarni w Dubnie przeszło 500 sztuk.

W trzech kołach hodowlanych zorganizowano konkursy tuczu bekonowego, które dodatnim swoim wynikiem przyczyniły się znacznie do zrozumienia właściwych metod opasu bekonowego wśród rzesz miejscowych hodowców.

W wyborach Zarządu Sekcji ustalono nast. skład jej władz: przewodn.: p. Walerian Dydyński, skarbnik: p. Czarkowski, sekretarz p. Filip Manz. Jako członkowie Zarządu p. sekret. gmin. Leszniów Tymczyszyn i rejonowy kier. kół hodowlanych M. Pogoda. Zebranie ukończono po czterogodzinnych ożywionych obradach.



Zjazd Koła hodowców i producentów trzody chlewnej przy OTR. Brody.

OKÓLNIK L. 308/IX/37 W SPRAWIE KREDYTÓW NA TUCZ BEKONOWY. WYSTOSOWANY DO WSZYSTKICH OKRĘGOWYCH TOWARZYSTW ROLNICZYCH.

W związku z uruchomieniem dalszej partii kredytu na tucz bekonowy, prosimy zaraz wnieść podanie do P. B. R. z prośbą o przyznanie kredytu w wysokości 3.000 zł.

Równocześnie należy w terenie wszcząć akcję propagandową celem zebrania weksli i zgłoszeń według regulaminu tuczu, który załączamy. Szczegółowe warunki kredytu wyjaśni PBR. w promesie. Zaznaczamy tylko, że jest to kredyt 6-miesięczny, 7% w stosunku rocznym. Kredyt jest udzielany na zasadzie weksli, najmniej 100 zł, podpisanych przez 3 hodowców, biorących prosięta i żyrowanych przez OTR. OTR. podejmuje pieniądze na zasadzie upoważnienia pożyczkobiorców i dostarcza prosięta, za które hodowca płaci po sprzedaży bekonika, najpóźniej w 5 miesięcy od chwili otrzymania prosięcia. Wskazanem jest do ceny prosięcia doliczyć 1 zł na asekuracyjny kapitał, za który spłaca się należytość hodowcom, których tuczniki padły. Sprawę należy traktować jako pilną.

Prezes:
Ludwik Myszkowski mp.
Dyrektor:
Włodzimierz Skut mp.

POWIATY, GDZIE ROZPOCZĘTO TUCZ.

Z funduszu Państw. Banku Rolnego: Brzeżany, Zborów, Przemyślany, Brody, Radziechów.

Z funduszu K. K. O. i F. H.: Tarnopol, Złoczów.

Powiaty, gdzie ma się rozpocząć tucz: Zbaraż, Borszczów, Czortków, Kopyczyńce, Podhajce, Tarnobrzeg, Rzeszów, Sokal, Jaworów, Sambor, Mościska, Rawa Ruska.

REGULAMIN TUCZU WSPÓLNEGO.

Zasady ogólne: 1) Celem tuczu wspólnego bekonowego jest z jednej strony zapewnić producentom nabycie odpowiedniego materiału do tuczu — z drugiej strony umożliwić hodowcom loch sprzedaż materiału swego po cenach opłacalnych.

2) Tucz wspólny urządza OTR. przy pomocy kredytu w P. B. R. 6-miesięcznego, oprocentowanego 7% rocznie. Kredytu udziela PBR. na podkład weksli złożonych przez hodowców, żyrowanych przez OTR. Zasadą jest, by weksle nie były poniżej 100 zł i były opatrzone trzema podpisami z tym, że każdy z podpisujących jest członkiem tuczu. Celem uzyskania kredytu składa OTR. podanie do PBR., odpis przesyła do MTR. Po otrzymaniu promesy, przesyła do PBR. weksle, w myśl żądań zawartych w promesie i po otrzymaniu gotówki rozprowadza prosięta.

3) Prosięta do tuczu można używać pełnej lub pół-krwi WBA. w wieku 6—10 tygodni, o wadze najmniej 12 kg.

4) Cenę na prosięta od 1 kg żywca ustala zebranie Sekcji.

Obowiązki członka tuczu: 1) udział w tuczu może wziąć każdy członek K. R. i K. H. z ilością 1—3 sztuk prosiąt, który spełni warunki regulaminu i podpisze żądane weksle i deklaracje,

2) utrzymywać i żywić prosię ściśle w myśl wskazówek OTR.,

3) spłacić najdalej do 5 miesięcy po otrzymaniu prosiąt należytość za otrzymane prosięta według podpisanego weksla,

4) dostarczyć wykarmionego tucznika na wskazane miejsce przez OTR. w terminie 4—5 miesięcy po otrzymaniu prosięcia,

5) ważyć raz na miesiąc tucznika w miejscu wskazanem przez kierownika Koła,

6) przeprowadzać wszelkie zabiegi weterynaryjne zalecone przez OTR., jak szczepienie, higiena i t. p.

Obowiązki O. T. R.: 1) złożyć podanie do PBR., w odpisie przysłać do MTR.,

2) zebrać weksle i podpisy na deklaracjach od członków,

3) zażyrowane weksle przesyłać do PBR. partiami, zależnie od możności natychmiastowego wykorzystania gotówki, tj. od ilości prosiąt w terenie do zakupu,

4) kontrolować jakość, wagę i cenę rozprowadzanych prosiąt,

5) przy pomocy raportów miesięcznych od kierowników Kół badać przyrosty poszczególnych sztuk (najmniej 15 kg miesięcznie). W razie możności kontrolować stan tuczu w Kołach, przede wszystkim w tych, które wykazują słabe przyrosty,

6) prowadzić ścisłą ewidencję rozprowadzonego materiału z podaniem: Koła, nazwiska hodowcy, daty otrzymania prosięcia, jego wieku, wagi. ceny i Nru oraz pochodzenia, według poniższego wzoru:

Imię i nazwisko	Koło	Data otrzymania	Nr.	Waga	Cena	Pochodzenie	Uwagi co do spłaty

Askuracja: Celem rozłożenia ryzyka na wszystkich członków tuczu należy do ceny prosięcia doliczyć 1—2 zł. Z zebranego w ten sposób funduszu asekuracyjnego OTR. pokrywa weksle za właścicieli padłych sztuk w wysokości zależnej od ilości ubezpieczonych i padłych.

Uwagi: 1) Należy uważać, by cena prosiąt nie była zbyt wysoką, powinna się wahać od 10—25% powyżej ceny targowej.

2) W rubryce (cena) wpisywać pełną cenę prosięcia, tj. już wraz z dodatkami na %. asekurację, administrację i t. p.

Wzór deklaracji dla członka tuczu.

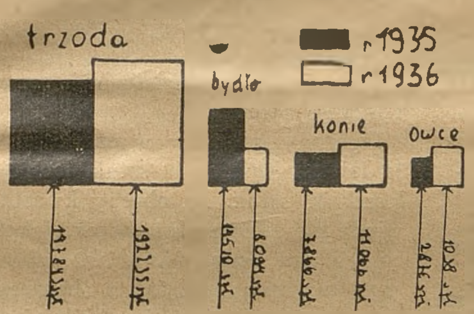
My niżej podpisani, członkowie Koła Hod. Kółka Roln. w . . . . , o. p. . . . . prosimy o przydział . . . . sztuk prosiąt na tucz wspólny.

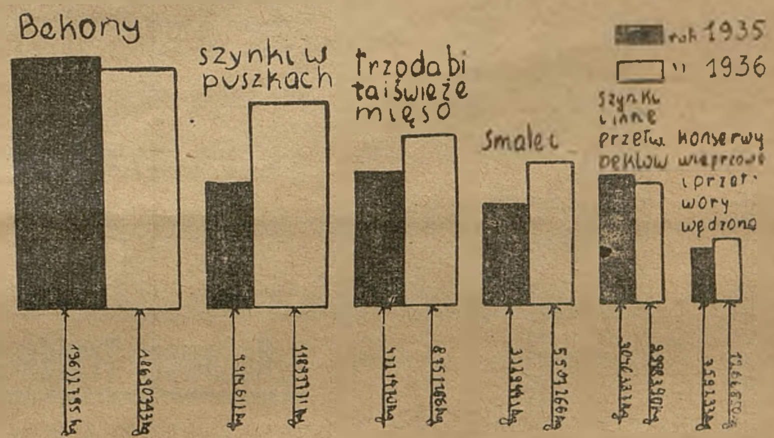
Zobowiązujemy się ściśle przestrzegać warunków tuczu wspólnego zawartych w regulaminie, którego treść jest nam znana.

Podpisy — wyszczególnienie sztuk.

Uwagi: 1) Wskazanem jest w ośrodkach o słabej kulturze hodowlanej w ramach tuczu utworzyć konkurs bekonowy.

2) W miejscowościach, gdzie potrzebne są loszki WBA., zakładać tucze tylko z pełnej krwi WBA dając członkom najmniej po 2 szt., w czym jedną musi być loszka, którą potem, gdy dobrze wychowa, może pozostawić do rejestracji, spłacając należytość za drugą sztukę. W ten sposób zapełni się część zapotrzebowania. W tym wypadku należy mieć ścisłą ewidencję pochodzenia i uważać na wyraźną numerację prosiąt.





Wywóz żywej trzody stanowił w r. 1936 — 20.2% ogólnego jej wywozu, resztę zaś t. j. 79.8% wywieziono w formie przetworów (bekon. szynki, konserwy, smalec i t. d.). W r. 1936 wywieziono 1.100.000 sztuk trzody, w r. 1935 wywieziono 808.000 sztuk trzody, w formie żywej i rozmaitych przetworów mięsnych.

PYTANIA I ODPOWIEDZI.

Pytanie Nr. 1. W ostatnich miesiącach oprosiły się u mnie 4 lochy rodząc:

1	locha	3	żywe	—	3	nie żywe prosięta
1	„	0	„	—	5	„ „
1	„	7	„	—	3	„ „
1	„	5	„	—	3	„ „

Lochy były żywione wystarczająco, kondycję miały d. dobrą. Często wypuszczamę na okólnik. W oborze miałem zakaźne ronienie, co nasunęło mi podejrzenie, że przeniosło się ono na chlewnię. Czy jest to możliwe? Zaznaczam, że lochy prosiąt nie poroniły, lecz urodziły w normalnym terminie. Prosięta urodzone żywe — częścią wychowały się, częścią stopniowo wyginęły.

J. B.

Odpowiedź 1. Przyjmując, że żywienie loch było należyte, o czym świadczyła ich kondycja, należy przyczyny śmiertelności prosiąt szukać raczej w zakażeniu. Jeżeli chodzi o podejrzenie „zakaźnego ronienia“ u świń, to mogą je wywołać dwa gatunki bakterii, albo Brucella bovis, albo Brucella suis. Pierwsza tj. Brucella bovis nie wywołuje u loch ronienia — lecz rodzenie płodu w normalnym terminie, ale częściowo martwego lub też w całości. Sztuki (prosięta) żywe w pewnym %-cie giną następnie. Brucella suis zaznacza się ronieniem płodu — czyli przedwczesnym porodem u schorzałych loch. Stąd byłby wniosek, że przypuszczenie Pana jest zupełnie słuszne, t. zn. że ma się do czynienia z zakaźnym ronieniem wywołanym Brucella bovis. Zakażenie nastąpiło przypuszczalnie przez żywienie loch mlekiem od chorych na zakaźne ronienie krów Pańskiej obory.

Należy więc przede wszystkim stwier-

dzić bakteriologicznie (próby krwi) obecność zakażenia i zastosować się do rady lekarza weterynarii. **Poza tym żywić trzodę mlekiem przegotowanym, a więc o bakteriach unieszkodliwionych wysoką temperaturą.**

Próby krwi można pobrać do sterylizowanych probówek albo z ogona, albo z uszu loch. *Z. A.*

Tabela pokryć i oproszeń:

locha pokryta w dniu:	winna oprosić się w dniu:
1 kwietnia	29 lipca
2 "	30 "
3 "	31 "
4 "	1 sierpnia
5 "	2 "
6 "	3 "
7 "	4 "
8 "	5 "
9 "	6 "
10 "	7 "
11 "	8 "
12 "	9 "
13 "	10 "
14 "	11 "
15 "	12 "
16 "	13 "
17 "	14 "
18 "	15 "
19 "	16 "
20 "	17 "
21 "	18 "
22 "	19 "
23 "	20 "
24 "	21 "
25 "	22 "
26 "	23 "
27 "	24 "
28 "	25 "
29 "	26 "
30 "	27 "

Kalkulacja pasz w odniesieniu do ich wartości pokarmowej według cen rynkowych we Lwowie z dnia 15. IV., w Krakowie z dnia 14. IV. i w Chodorowie z dnia 14. IV.

PASZA	loco	W 100 kg paszy			Ceny w złotych			
		wart. skrob. kg	Jed. pok.	Białko str. kg	100 kg paszy	1 kg wart. skrob.	1 jed. pok.	1 kg str. białka
Ziemniaki	Lwów	20,7	28,2	0,8	3,75	0,18	0,13	4,56
Pszenica	"	71,4	101,1	9,3	28,75	0,41	0,28	3,09
Żyto	"	71,6	101,1	9,1	23,50	0,33	0,23	2,58
Jęczmień past.	"	72,0	100,3	6,5	21,25	0.29	0,21	3,27
Owies	"	80,5	85,5	8,1	21,25	0,26	0,25	2,62
Kukurydza	"	76,3	105,7	6,5	21,75	0,29	0,21	3,35
Groch polny	"	68,0	101,6	17,2	18,00	0,26	0,18	1,05
Łubin żółty	Kraków	67,3	108,0	30,6	17,50	0,26	0,16	0,57
Łubin nieb.	Lwów	71,0	109,6	23,3	16,25	0,23	0,15	0,69
Bobik	"	66,8	101,3	19,3	19,25	0,29	0,19	0,99
Wyka	"	65,9	100,4	20,0	19,75	0,35	0,19	0,99
Otręby żytnie	"	46,9	68,8	10,8	13,25	0, 28	0,19	1,22
Otręby pszenne	"	48,1	70,0	11,1	14,50	0,32	0,21	1,31
Makuch rzepak.	Kraków	72,8	112,5	25,2	20.50	0,28	0,18	0,81
Makuch lniany	Lwów	28,9	119,0	21,5	24,75	0,30	0,21	1,19
Śruta sojowa	Kraków	66,7	113,5	39,5	27,00	0,30	0,24	0,68
Mączka z krwi	Chodorów	71,4	144,0	75,0	30,00	0,42	0,21	0,40
Mleko chude	Lwów	10,75	16,92	3,1	3,50	0,32	0,27	1,13



W pierwszym kwartale bieżącego roku zaznaczył się bardzo słaby popyt na materiał hodowlany. Podaż materiału, szczególnie zaś knurów była silniejsza. Brak materiału w loszkach 2 miesięcznych nie pozwolił na pokrycie zamówień na nie, przewyższających grubo ich podaż.

Ceny knurów wahały się od 120—160 zł p. za sztukę przeciętnie. Ceny te utrzymują się nadal. Ceny loszek dwumiesiecznych zwyżkowały do granicy 40 zł. maxymalnie za sztukę. W ostatnich dniach zaznacza się silna zniżka cen na loszki na skutek gwałtownego nasilenia rynku hodowlanego prosiętami z wczesnych wiosennych miotów. Cena jednak jest utrzymaną w najniższej granicy 20 zlp. za sztukę.

Zapotrzebowanie na starsze (6—8 mies.) lochy nieco zwiększyło się. Brak jednak odpowiedniego materiału nie pozwala na pokrycie zgłoszeń.

Ogółem sprzedano w czasie od 1. I. do 31 III. br. knurów 40 sztuk, loch 3 sztuk, leszek 18 sztuk. Na obecny kwartał zapowiada się silna podaż loszek, jakoteż nieco większa podaż knurów. Widoki na zbyt knurów z początkiem obecnego kwartału są słabe, na loszki zaś silniejsze. Przeprowadzone obecnie licencje knurów — dadzą już z końcem bieżącego miesiąca możność zorientowania się w zapotrzebowaniu terenu na knury.

Obrót handlowy materiałem zarodowym był po największej części kredytowy. Gotówkowe transakcje rzadkie.

Płacono w dniu
20 kwietnia za 1 kg żywca na miejscu w fabryce

	kontrakty bekonowe	szynkowe
Chodorów	85 gr	85 gr
Złoczów	84 "	82 "
Lwów	82 "	80 "
Dębica	87 "	87 "

Wychodzi raz na miesiąc. — Prenumerata roczna zł 4. — Ogłoszenia za 1 stronę zł 200, za część strony w odpowiednim stosunku.

Adres redakcji i administracji: Hodowca trzody chlewnej, Lwów, Kopernika 20.

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wrona. Druk. A. Gojawiczyńskiego, Lwów, Kopernika 20. Tel. 228-18.